GŁOS POMORSKI

Nr. 275 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 60 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **1300** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **1430** mk. — pod opaskę w Polsce i do Gdańska 1600 mk., do Niemiec 1800 mk., polsk. lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Angiji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr 201193 Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronię 8-łamowej 50 mk., w dziale reklamowym na stronie 1 3-łamowej przed tekstem 300 mk. wśród tekstu 350, za tekstem 250 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminn dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** piątek, dnia 24-go listopada 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Sprawa odszkodowań na Konferencji lozańskiej.

Konieczność współdziałania wobec niebezpieczeństwa niemieckiego. — Mussolini popiera stanowisko Francji.

Paryż, 22. 11. (Pat-Havas). Według doniesień z Lozanny, Mussolini wystąpił z inicjatywą, aby jeszcze przed konferencją brukselską trzej premjerzy odbyli naradę w sprawie odszkodowań. Poincare przyjął tę propozycję. Obecnie oczekiwana jest jeszcze odpowiedź od Bonar Lawa. Ewentualne spotkanie premjerów miałoby nastąpić na początku grudnia.

Paryż, 22. 11. (Pat-Havas). Do „Matina" donoszą z Lozanny: Podczas obrad Mussolini oświadczył, że niezadowolenie Francji z powodu wykonywania traktatu pokojowego jest jego zdaniem całkowicie usprawiedliwione. Premjer włoski wyraził przytem, że należało doprowadzić wojnę aż do jej kresu naturalnego, tj. do tego, aby Berlin został zajęty przez Francję, a Wiedeń i Budapeszt przez Włochy. Musolini zaznaczył dalej, że podczas swojego pobytu w Niemczech osobiście stwierdził, iż Niemcy są zdecydowane nie płacić odszkodowań oraz, że stają się coraz groźniejsze dla Francji i Włoch. Wobec tego obawy i niepokój Francji są zupełnie uzasadnione. Mussolini przewiduje starcie pomiędzy bolszewizmem a szowinizmem w Niemczech, a wobec grozy przyszłości nie widzi innego ratunku, jak tylko zgodne działanie całej cywilizacji zachodu. W pierwszej linji — Mussolini uważa, że dla przeciwdziałania groźnym wpływom ze Wschodu jest nieodzowne ścisłe porozumienie pomiędzy Francją, Anglją, Włochami i Belgją. W szczególności co się tyczy Francji i Włoch, to Mussolini uważa, że pomiędzy krajami tymi powinno panować ścisłe porozumienie na polu gospodarczem, politycznem i wojskowem, tak, aby kraje te wzajemnie się popierały, przewidując wszelkie ewentualności.

Lozanna, 22. 11. (Pat-Havas). W czasie konferencji odbytej między Poincarem, Mussolinim i Curzonem poruszono między innemi także kwestję reparacji. Proszono Poincarego, aby porozumiał się w ciągu tygodnia z belgijskim prezydentem ministrów Theunisem w Paryżu w sprawie zwołania konferencji wstępnej aljantów do Brukseli. Konferencja ta miałaby się rozpocząć w pierwszej połowie grudnia.

Mussolini o sowjetach.

Lozanna, 22. 11. (Pat-Havas). W wywiadzie z współpracownikiem „Timesa" w Lozannae Mussolini oświadczył, że nie przewiduje w najbliższym czasie upadku rządu sowjetów. Uważa on, że w interesie całej Europy zachodniej nie należy zbytnio lekceważyć Rosji, gdyż mogłoby to doprowadzić do ścisłego zbliżenia sowjetów z Niemcami.

Co się tyczy traktatu włosko-jugosłowiańskiego, Mussolini sądzi, że według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie on niebawem ratyfikowany i ściśle wykonany. Z chwilą ratyfikacji tego traktatu wojsko włoskie zostałoby wycofane z trzeciej strefy dalmatyńskiej.

Pozatem nadeszły następujące depesze:

Przemówienie Barrere'a.

Lozanna, 22. 11. (Pat-Havas). Przemawiając na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu konferencji, Barrere przedstawił uczucia, jakie będą ożywiały delegację francuską w czasie narad. Zdaniem Barrere'a wynikiem konferencji powinno być przywrócenie pokoju na Wschodzie, który jest nieodzowny dla przywrócenia pomyślności całego świata. Problematy wschodnie mają znaczenie ogólne i łączą się ściśle ze sprawą utrzymania pokoju w świecie. Delegacja francuska zdaje sobie sprawę z tego, że interesy obywateli, którzy pozostaną pod ich ochroną, są zgodne z interesami wielu innych obywateli i nie sprzeciwi się w niczem poszanowaniu słusznych praw tych ostatnich, o których to prawach może być mowa na konferencji.

Odjazd Poincarego.

Lozanna, 20. 11. (Pat-Havas). Poincare odjechał do Paryża o godzinie 9 wieczorem. Mussolini i Curzon w otoczeniu znacznej części ich delegacji żegnali go na dworcu. W chwili odjazdu premjera trzej ministrowie zamienili serdeczny uścisk dłoni.

Paryż, 22. 11. (Pat-Havas). Przybył tu dziś rano z Lozanny prezydent ministrów Poincare.

Poincare wobec Rady Ministrów.

Paryż, 22. 11. (Pat-Havas). Poincare poinformował radę ministrów o treści narad, które odbył w Lozannie z Curzonem i Mussolinem, Ismetem paszą, Ninczicem i Ducą.

Odprężenie między Turcja a Anglją.

Lozanna, 22. 11. (Pat) Szwajcarska Agencja Telegraficzna komunikuje: Dzięki koncesjom, jakie poczynił lord Curzon, nastąpiło między Anglikami a Turkami znaczne odprężenie. Między Mussolinim a Curzonem zostało również osiągnięte porozumienie.

Sprawa wolności cieśnin.

Paryż, 22. 11. (Pat-Havas). „Matin" donosi z Lozanny: Wobec uznania przez sojuszników za bezużyteczne utrzymanie garnizonów wojskowych w cieśninach, komisja cywilna ustanowiona przez Ligę Narodów miała czuwać nad wolnością cieśnin, nie dopuszczając do usadawiania się organizacji obronnych lub zaczepnych. Turcy będą zobowiązani do utrzymania wolności cieśnin oraz zezwolenia na wolny przejazd okrętów handlowych i wojennych. Turcja mogłaby zamknąć cieśniny tylko w razie wybuchu wojny, w którejby brała sama udział.

Sprawa granic tureckich w Europie.

Lozanna, 22. 11. (Pat-Havas). Komisja dla spraw terytorjalnych i wojskowych rozpoczęła dzisiaj omawianie sprawy granic tureckich na obszarze europejskim. Ismet pasza uzasadniał żądanie ustalenia dla Turcji granicy z roku 1913, domagając się przeprowadzenia plebiscytu w Tracji. Venizelos poda w imieniu delegacji greckiej do wiadomości konferencji przyczyny, dla jakich Grecja mogłaby zgodzić się tylko na granicę z roku 1915 i dla jakich delegacja grecka jest zdania, że problem w Tracji nie powinien być poruszony na lozańskiej konferencji. Delegat jugosłowiański Ninczicz wyraził życzenie, aby granice zostały ustalone wzdłuż rzeki Marycy stosownie do noty mocarstw aljanckich z dnia 23 września br., przyczem należałoby jeszcze wyznaczyć strefę graniczną po obu brzegach Marycy od Morza Czarnego do Morza Egejskiego. Ninczicz zwalczał plan przeprowadzenia plebiscytu w Tracji i wprowadzenia jakichkolwiek zmian do układu, zawartego w Neuilly. Minister Duca (Rumunja) przyłączył się do oświadczenia Ninczicza.

Konferencja państw bałkańskich.

Lozanna, 22. 11. (Pat-Havas). Prezydent jugosłowiańskiej delegacji Ninczicz zaprosił do siebie przedstawicieli państw bałkańskich. Na wspólnej konferencji odbyła się wymiana zdań w sprawie utworzenia jednolitego frontu, odnośnie do kwestji statutu Tracji zachodniej oraz do kwestii dopuszczenia Bułgarji do Morza. Pierwsza komisja kontynuowała obrady popołudniu. Delegat Bułgarji wygłosił expose w sprawie dopuszczenia Bułgarji do morza. Curzon, Barrere i Carroni przedstawili następnie stanowisko swoich rządów w tej sprawie.

Lozanna, 22. 11. (Pat-Havas). Mussolini przyjął dziś przed południem Ismeta paszę.

Nowy gabinet Rzeszy niemieckiej.

Berlin, 22. 11. (PAT.-Wolff). Prezydent Rzeszy podpisał wczoraj wieczorem nominację radcy dra. Cuna na kanclerza. Skład gabinetu jest następujący: sprawiedliwość — dr. Heinze, członek parlamentu Rzeszy gospodarstwo państwowe Becker, członek sejmu Rzeszy, praca — Braun, rolnictwo i aprowizacja — dr. Gessler, komunikacja — Groener, poczty — Stingel. W sprawie obsadzenia innych tek nie zapadła jeszcze decyzja. Ministrem spraw zagranicznych ma zostać poseł w Kopenhadze Rosenberg, ministrem spraw wewnętrznych członek sejmu pruskiego Oeser.

Pogromy żydów w Monachjum.

Monachjum. (Tel. własn.) W Monachjum powstał popłoch wśród żydów na wieść o przygotowanych pogromach żydowskich.

Setki żydów opuszcza Monachjum, uczynili to nie tylko zwykli, ale i żydzi na wysokich stanowiskach, jak profesorowie. Kupcy-żydzi sprzedawają na gwałt swe towary.

Z ostatniej chwili.

Wicedyr. międzynarodowego biura pracy w Warszawie.

Warszawa, 22. 11. (Pat.) W dniach od 15—17 bm. przebywał w Warszawie wicedyrektor międzynarodowego biura pracy przy Lidze Narodów p. Buttler z małżonką. W dniu 17 bm. państwo Buttler wyjechali z Warszawy, udając się na 2 dni do Krakowa, poczem powracają do Genewy. P. Buttler był przyjęty na posłuchaniu przez naczelnika Państwa, poczem złożył wizytę p. prezydentowi ministrów, ministrowi spraw zagranicznych, ministrowi i wiceministrowi pracy i opieki społecznej. P. Buttler zwiedził również kasę chorych stoł. m. Warszawy. P. Buttler poruszył w Warzawie sprawę ogłoszenia przez międzynarodowe biuro pracy konkursu na pracę w języku polskim o międzynarodowej organizacji pracy. Decyzja w tej sprawie powzięta w porozumienniu z władzami polskiemi ma nastąpić niebawem.

Konferencja p. Saraensa z Związkami Zawodowemi w Polsce.

Poznań, 23. 11. (Tel. włas.) Sekretarz generalny Chrześcijańskich Związków Zawodowych p. Saraens z Utrechtu (Holandji) odbył liczne konferencje i p. w Poznaniu z p. Mańkowskim, prezesem Zjedn. Zawodowego Polskiego oraz posłem Gdykiem.

W czwartą rocznicę oswobodzenia Lwowa.

Lwów, 22. 11. (PAT.) Dziś, jako w czwartą rocznicę oswobodzenia Lwowa, odbyło się w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo, a następnie w szkole św. Magdaleny odsłonięto krzyż pamiątkowy obrony Lwowa. W gmachu politechniki wmurowano również krzyż pamiątkowy.

*

Kobiety nie będą posłami we Francji i nie będą głosowały.

Paryż. (PAT.) Senat odrzucił 156 głosami przeciwko 134 wniosek przejścia do dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy, przyznającej kobietom czynne i bierne prawo wyborcze.

*

Londyn pogrążony w ciemnościach.

Leafield. 22. 11. (PAT. P. R.) Od południa dnia wczoraszego Londyn pogrążony jest w zupełnych ciemnościach, gdyż do zwykłej mgły listopadowej dołączyły się kłęby dymu całego Londynu, a to z powodu absolutnej ciszy panującej w atmosferze. Rzeczoznawcy przystąpili do badania zawartości dymu i sadzy unoszącej się w powietrzu.

Straszny pożar lasów i pastwisk w Anglji.

Londyn, 22. 11. (PAT.-Havas.) Jak donoszą z Sydney do „Daily Mail", w południowej Walji szaleje straszny pożar, który do chwili obecnej zniszczył już 7 000 morgów lasu i 20 000 morgów pastwisk. Pożar posuwa się wciąż dalej na szerokości 25 mil angielskich.

Giełdy.

Poznań, 22. 11. (Tel. wł.) Giełda zbożowa: Żyto 29 500—30 500, pszenica 52 000—54 000, jęczmień browarowy 33 500—34 500, owies 29 000—30 000, mąka żytnia 45 500—46 500, mąka pszenna 77 000—79 000, ospa żytnia 14 000, ospa pszenna 14 000, groch polny 45 000—50 000, groch jadalny Wiktorja 65 000—70 000, ziemniaki fabryczne 2 600.

Warszawa, 22. 11. (Tel. wł.) Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 15 775—15 625, dolary kanadyjskie 15 600, franki francuskie 1 155—1 145, Czeki: Berlin 2,57½—2,47½, Londyn 71 260—70 550, Szwajcarja 2 980—2 950, Akcje: Bank Związku Spółek Zarobkowych 14 000—15 500—14 750, Bank Kredytowy 9 600.

Gdańsk, 21. 11. (Pat.) Zboże w Gdańsku: Żyto 6 500—6 700. pszenica 12 000—14 000, jęczmień 6 800—7 200, owies 6 600—7 000, groch 10 000—20 000. Tendencja niezmieniona.

Gdańsk, 23, 11. (Tel. wl.) ***Mrk. pol. 38.00— dolary St.Zj 6100—6300,***

List z Górnego Śląska.

(Od naszego korespondenta śląskiego.)

Ważne sprawy w Sejmie Śląskim. — Język urzędowy na Śląsku. — Korfanty przeciw prowokacjom niemieckim. — Z działalności „Volksbundu." — „Habeamus Papam" — mamy nareszcie własnego Biskupa. — Rozwój sztuki polskiej na Śląsku.

Katowice, 20 listopada.

Zdawaćby się mogło, że na Śląsku, jako w kraju polskim już od nieomal pół roku najściślej złączonym z Rzeczypospolitą Polską, język polski jest urzędowym, czyli obowiązującym w korespondencji między władzami a publicznością. Tymczasem odnosi się wrażenie, jakoby Śląsk wciąż jeszcze znajdował się pod panowaniem pruskiem, bo liczni urzędnicy, a nawet całe urzędy — nie mówiąc już o używaniu języka polskiego w mowie potocznej, między sobą i w stosunkach z publicznością, dokumenty i inne pisma wystawiane bywają w języku niemieckim. Zdarzyły się wypadki takie, że jedno ze starostw wysłało do podwładnego sobie urzędu gminnego list w języku niemieckim. Podwładny urząd list zwrócił mu ze wzmianką, że listów urzędowych w języku niemieckim napisanych, nie jest zobowiązany przyjmować. — Nauczka, jak widzimy — dla starostwa niezbyt przyjemna, ale zapewne będąca na miejscu.

Sprawą języka urzędowego na wniosek klubu Chrz. Związku Lud. (klub Korfantego) zajmował się w tych dniach Sejm Śląski, który po krótkiej, ale ożywionej dyskusji wniosek klubu C. Z. L. przekazał do bliższego zbadania komisji.

Przedstawiciel klubu niemieckiego po energicznem uzasadnieniu wniosku polskiego przez posła Korfantego sam uznał, że jedynie język polski może być językiem urzędowym na Śląsku, żądał jednakże pewnych zmian projektu i ułatwień dla Niemców, dodania do urzędowych publikacji tłómaczeń niemieckich itp.

Ale na tem samem jeszcze posiedzeniu rzekoma „lojalność" niemiecka ukazała się we właściwem swem świetle. Poseł Korfanty zgłosił nagły wniosek, żądający zniesienia jednego z rozporządzeń wojewody, dotyczącego sprawy szkolnictwa na Śląsku, ponieważ rozporządzenie to stoi w przeciwieństwie do konwencji genewskiej i szkodzi znaczeniu polskiemu zarówno w kraju jak zagranicą. Korfanty wystąpił tutaj do pewnego stopnia w obronie Niemców, oczywiście mając przytem polski interes narodowy na oku. Domagał się zniesienia przymusu przydzielenia dzieci niemieckich z nazwiskami polskiemi do klas polskich, bo tego rodzaju przymus wywiera skutek wręcz przeciwny. „Nie mamy potrzeby naśladować pruskich metod szkolnych — mówił Koranty — metod, które sami zawsze tak żywo potępialiśmy. Ale tak wielkie zaufanie mam do siły kulturalnej narodu polskiego — chociaż nie obecne pokolenie, to przecież wnuki i prawnuki Niemców śląskich beda tak dobrymi Polakami jak ja." W zamian za to jednak, że społeczeństwo i Państwo polskie tak bezinteresownie otaczają opieką swoją Niemców, i bronią ich praw nietylko obywatelskich, ale nawet i kulturalnych, żądał poseł Korfanty, zwrócony do posłów niemieckich, lojalności i pogodzenia się raz na zawsze z faktem, że Śląsk jest krajem polskim i Niemcy zachowywać się tutaj powinni, jako obywatele Państwa polskiego przystało. Tymczasem — dowodził mówca — dzieje się przeciwnie. Niemcy zachowują się prowokująco. „Deutscher Volksbund" czyli związek Niemców śląskich dla obrony rzekomo jedynie niemieckich interesów kulturalnych (na zgubną jego dla Polski działalność, w „listach" moich kilkakrotnie już zwracałem uwagę) — uważa się za coś w rodzaju prywatnego konsulatu niemieckiego na Śląsku polskim. Tak naprzykład „Volksbund" zawezwał referendarjuszy szkolnych do stawienia się na egzamina do Bytomia, a więc do Niemiec, i wypłaca wsparcia różnym nauczycielom niemieckim na Śląsku polskim. „Jakiem prawem — pytał poseł Korfanty — czyni to „Volksbund". Czy takie postepowanie można nazwać lojalnem zachowaniem się Niemców?"

Na powyższe zapytanie posłą Korfantego odpowiedział w tonie prowokacyjnym przedstawiciel klubu niemieckiego, poseł Ulitz, który jest właśnie sekretarzem „Volksbundu." Ulitz twierdził — zresztą całkiem zbytecznie — „że i Niemcy mają prawa i odebrać ich sobie nie pozwolą, że Niemcy zresztą uważają się za obywateli polskich tylko z przymusu." . . . .

Na sali powstała wrzawa, marszałek powołał posła Ulitza do porządku, a poseł Korfanty, z innymi posłami oburzony do żywego prowokacią niemiecką, raz jeszcze wszedł na trybunę i w dosadnich słowach napiętnował zdradziecką politykę Niemców, stwierdzając, że przez usta posła Ulitza niebacznie zdradzili swoje wrogie dla Polski uczucia.

W końcu nagły wniosek w sprawie szkolnictwa dla mniejszości narodowej niemieckiej, wszystkiemi głosami przekazano komisji.

Tak ważna dla Śląska i Polski sprawa biskupstwa katowickiego w ostatnich dniach posunęła się o duży krok naprzód, i znajduje się na drodze rychłego zrealizowania jej. Ojciec św., jak donoszą pisma, mianował ks. dr. Augustyn Hlonda, prowincjonała zakładów salezjańskich na b. Austrję, Niemcy południowe i Bałkan Administratorem Apostolsk. dla przyznanej Polsce części Śląska Górnego. Jako administrator Apotolski ks. dr. Hlond w przeciwieństwie do dotychczasowego delegata biskupiego ks. Kapicy będzie całkowicie niezależnym od biskupa wrocławskiego. Objęcia urzędu przez Administratora Apostolskiego oczekiwać należy w połowie grudnia. Zaznaczyć muszę, że Administrator Apostolski zaopatrzony będzie we wszytkie prawa, przysługujące udzielnemu Biskupowi, a dyrektywy swoje bezpośrednio z Rzymu otrzymywać będzie. Utworzenie Administracji Apostolskiej na Śląsku uważa sie tu za pierwszy krok do utworzenia biskupstwa katowickiego. Zadaniem ks. dr. Hlonda jest właśnie przygotowanie wszystkiego. Może też, a stało by się temsamem zadość życzeniom ogółu ludności katolickie kraju naszego, sam zostanie pierwszym biskupem na Śląsku. Wszak już w roku 1916, podczas wojny, ks. dr. Hlond miał zostać biskupem jednej z djecezji w Austrji.

Sprawa biskupstwa katowickiego zaś — jak się dowiaduję — jest podobno tylko kwestją kilku zaledwie miesięcy. Ojciec św., najżywiej interesując się Polską, a specjalnie także Górnym Śląkiem (bawił swego czasu w Katowicach jeszcze jako Nuncjusz Apostolski w Warszawie) — sam powziął inicjatywę wysłania na Śląsk ks. dr. Hlonda.

Kilka słów jeszcze o osobie dostojnego Przedstawiciela Apostolskiego.

Ks. dr. Hlonda osobiście znam bardzo dobrze, bo byłem czas jakiś jego uczniem. Urodził się w r. 1882, liczy więc około lat 40. Ks. Augustyn jest najstarszym z czterech braci, z których pierwsi trzej są duchownymi i wszyscy dopięli wysokich stanowisk w hierarchji kościelnej, czwarty zaś, najmłodszy, jest znanym i poszukiwanem lekarzem w Katowicach. Ks. dr. Hlond, jako wychowanek zakładu salezjańskiego w Turynie (Włochy) już jako młody kleryk uzyskał w Rzymie stopień doktora filozofji, a po wyświęceniu na kapłana w Krakowie mimo młodego wieku swego został dyrektorem zakładu książąt Lubomirskich w Krakowie a później swej ze pecjalnem zezwoleniem prowincjałem zakładów salezjańskich w Austrji, Niemczch i na Bałkanie.

Ociec św., jeszcze jako nuncjusz często przejeżdżając przez Wiedeń, nigdy nie zaniedbał okazi spotkania się z naszym rodakiem. Bo — dodać muszę główny szczegół — ks. dr. Hlond jest Górnoślązakiem i pochodzi z pod Mysłowic jako syn biednego urzędnika kolejowego.

Śląsk polski, zwłaszcza zaś stolica Województwa, Katowice, w ostatnich czasach silnie zainteresowały się sztuką polską. Podczas gdy przed 2—3 laty w teatrze miejskim w Katowicach, na fasadzie którego do niedawna jeszcze mieściły w spiżu wykonane słowa: „Deuschem Wort, Deutscher Art" — (t. j. niemieckiej mowie i niemieckim obyczajom) — obecnie co drugi dzień mamy tutaj przedstawienia polskie. Na odmiane w jednym dniu jest przedstawienie polskie, a w drugim dniu przedstawienie niemieckie. Jeśli przedstawienie polskie przypadnie na niedzielę, daja aż dwa przedstawienia — popołudnowe i wieczorne, przy tem może jeszcze jakiś koncert w południe. Zaznaczyć przy tej sposobności muszę, że teatr polski w Katowicach jest jednym z najlepszych w Polsce. Dyrektorem teatru jest bowiem dr. Wierzbicki, sam artysta znany jako tenor operowy, i pierwszy kapelmistrz, p. Stoiński, którego znam jeszcze z czasów berlińskich. Obaj czynią co w ich siłach, aby teatr polski postawić na wyżynie. Teatr często przy wpółudziale zaproszonych znanych artystów polskich daje dramaty, komedie, operetki i opery, w ostatnim czasie m. i. komedje Fredry „Damy i huzary", opery „Halka" Moniuszi, „Toscę" Pucciniego i inne, oprócz tego wspaniały balet narodowy.

Pozatem odbywaja się staraniem dyrekcji koncerty, ostatnio przykład wspaniały koncert symfoniczny dzieł Beethovena („Eroica", i „koncert skrzypkowy"), następnie koncert znakomitego tenora polskiego Gruszczyńskiego przed wyjazdem do Ameryki. Frekwencja zawsze była dobra.

Śląsk, jak widzimy, całą dusza jest zarówno polskim, jak i lgnie do sztuki polskiej, do wyrazu duszy każdego prawego Polaka. —

Aleksy Pajak.

Telegramy.

Z Warszawy.

Warszawa. Dziś, w czwartek, odbędzie się posiedzenie głównego zarządu P. S. L., na którem ma być omawiana taktyka klubów Sejmu i Senatu wobec zbliżającego się otwarcia obu izb, wyboru prezydenta Rzeczypospolitej, oraz powołania nowego rządu.

Warszawa. „Przegląd Wieczorny" podaje za „Kurjerem Polskim" przewidywania co do utworzenia większości Sejmu.

Na razie rzecz ogranicza się do badania terenu za pośrednictwem osób trzecich. Nie ulega wszakże wątpliwości, że w stronnictwie P. S. L. i t owłaśnie wśród czynników najbardziej zbliżonych do Witosa istnieją skłonności do utworzenia większości wraz z prawicą. Jednocześnie jednak ujawnia się przeciwne dążenie za lewicą w kołach zbliżonych do posła Dąbskiego.

Sprawy kościelne w Radzie Ministrów.

Warszawa, 22. 11. (Pat.) Dziś o godz. 11 zebrała się w prezydjum Rady Ministrów po dłuższej przerwie na wspólne posiedzenie komisja rządowa i komisja watykańska, celem przeprowadzenia obrad w sprawie dóbr duchownych i poduchownych tudzież uposażeń duchowieństwa katolickiego. Obrady zagaił przewodniczący Komisji rządowej dr. Kumaniecki. Po stwierdzeniu pełnomocnictw przystąpiono do zasadniczej wymiany zdań na podstawie przygotowanych podkładek. Po stwierdzeniu, że stanowisko obu komisji zostało do siebie zasadniczo zbliżone, wybrano podkomisję, do której weszło po 5 członków komisji watykańskiej i komisji rządowej. Zadaniem tej subkomisji będzie przygotowanie ostatecznych wniosków na podstawie przygotowanego projektu z zebranych materjałów, poczem będzie zwołane plenarne posiedzenie komisji. Na tem obrady zamknięto.

Książe Janusz Radziwiłł u p. Nowaka.

Warszawa, 22. 11. (Pat.) Pisma podają: Prezydent Rady Ministrów prof. Nowak przyjął dziś prezesa delegacji polskiej na konferencję rozbrojeniową w Moskwie, Janusza Radziwiłła i odbył z nim dłuższą konferencję.

Z TEATRU.

„Balladyna"

Słowo wstępne, wypowiedziane przez p. J. Przylibskiego na szkolnem przedstawieniu „Balladyny" w Teatrze Miejskim.

„Wychodzi na świat Balladyna z ariostycznym uśmiechem na twarzy, obdarzona wnętrzną siłą urągania się z tłumu ludzkiego, z porządku i z ładu, jakim się wszystko dzieje na świecie, z nieprzewidzianych owoców, które wydają drzewa ręką ludzi zaszczepione. Niech naprawiacz wszelkiego bezprawia Kirkor pada ofiarą swoich czystych zamiarów; niech Grabiec miłuje kuchnię Kirkora; niechaj powietrzna Goplana kocha się w rumianym chłopie, a sentymentalny Filon szuka w umyśle męczarni miłośnych i umarłej kochanki, niechaj tysiące anachronizmów przerazi śpiących w grobie historyków i kronikarzy: a jeśli to wszystko ma wnętrzną siłę żywota, jeżeli stworzyło się w głowie poety podług praw Boskich, jeżeli natchnienie nie było gorączką, ale skutkiem tej dziwnej władzy, która szepce do ucha nigdy wprzód nie słyszane wyrazy, a oczom pokazuje nigdy we śnie nawet nie widziane istoty; jeżeli instynkt poetyczny był lepszym od rozsądku, który nieraz tę lub ową rzecz potępił: to Balladyna wbrew rozwadze i historji zostanie królową polską, o piorun, który spadł na jej chwilowe panowanie, błyśnie i roztworzy mgłę dziejów przeszłości." —

W tych słowach z dedykacji „autorowi Irydjona" scharakteryzował twórca swą „Balladynę". I cóż więcej do tej charakterystyki dodać możemy?

Mistrz słowa i nieistniejacych nawet w krainie duchów cieni, Juljusz Słowacki, chwycił ster, cisnących się w jego niewyczerpanej wyobraźni tłumów, gestem wszechmożnego władcy uporządkował je, posegregował, zeszeregował, haftując nimi na kanwie baśni pięcioaktową tragedję.

Dwie piękne córki miała Wdowa: Balladynę i Alinę. W obydwu zakochał się pan czterowieżowego zamku, Kirkor, lecz obydwu za żony wziąść nie może. Wiec los musi rozstrzygnąć, która z nich będzie grabinią. I los rozstrzygnął na korzyść Aliny. Ona to pierwsza ma powrócić do domu matki z pełnym dzbanem malin, uzbieranych w lesie i stać się szczęśliwą małżonką. Ten fakt bliskiego szczęścia sprowadza jej tragiczną śmierć, gdyż współzawodniczce, Balladynie, ślepa zazdrość wciska nóż do reki i każe zamordować siostrę.

Już zbrodnia spełniona. Do chaty Wdowy, z pełnym dzbanem malin, ale i z piętnem siostrobójczyni na czole, powraca Balladyna. I zdawaćby się mogło, że wyrzuty sumienia skłonią morderczynię na drogę pokuty i żalu za czyn popełniony.

Szczęście okupione zbrodnia mści się na pani zamku. Zatruwa jadem jej dusze, wznieca chorobliwe płomienie ambicji, które ogarniając myśli i czucie, popychają z jednej zbrodni w drugą. Szaleje krwiożercza Balladyna, w Bogu ducha winnych ludziach, widząc świadków swej pierwszej zbrodni. Na ołtarzu tego szaleństwa składa młode życie rycerz Kirkora, Gralon. Tuła się po lasach ścigana głodem i chłodem, oślepła błyskawicą, matka — Wdowa. Na gałęziach drzewa zawisa Pustelnik, nieszczęśliwy król, Popiel III.

Wzbiera potok krwi niewinnych ofiar, a z nim i ambicje Balladyny. Już jej, dziewce z gminu, za małe panowanie na czterowieżowym zamku. Chce posiąść koronę królewska. W tym celu sprzęga się z Fon Kostrynem, takim samym, jak ona, zbrodniarzem, morduje podczas snu pierwszego swego kochanka, fantastycznego króla, Grabca, wydziera mu królewska korone Lecha i za pomoca zdrady i przekupstwa zdobywa stolicę państwa, Gniezno. W walce orężnej, broniąc prawowitej władzy, ginie szlachetny Kirkor. Rozstaje się również ze światem Fon Kostryn, otruty przez swą zdradziecką kochankę. Owoce zwycięstwa staja się niepodzielną własnością — zbrodniarki.

I cóż z tego, że Balladyna jest królową państwa? Cóż, że posiadła pierwszą władzę i godności? Cóż, że jest nawet sędzią najwyższym i rozsądza zawiłe sprawy? Ponad nią, ponad jej królestwem i sedziostwem, jest król potężniejszy, jest sedzia sprawiedliwszy, który „za dobre nagradza, a za złe karze." On to przez narzędzie swoje, fantastyczna postać Goplane, piorunem zadaje cios ostateczny zbrodni gnieżdżącej się w zakamieniałym mózgu i sercu.

W tę zasadnicza treść tragedji wplótł poeta obrazek miłości Goplany, utkanej z mgły i tęczy, do rumianego

Panu radcy Wielgoszowi

kierownikowi Urzędu Pośrednictwa Pracy kilka uwag!

Do Redakcji naszej przybył pewien robotnik, załączając się na błędne informacje Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Dnia 13 bm. wraz z 16 towarzyszami skierowany on został do Radomia celem podjęcia tam pracy przy wyrębie lasu. Zaopatrzeni w odpowiednie narzędzia pracy, robotnicy odbyli podróż na koszt skarbu państwa. Przybywszy do Radomia dowiedzieli się, że pracy w przemyśle leśnym niema, jest natomiast przy tłuczeniu kamieni, w czem mogą być zajęci, o ile postarają się o odpowiednie narzędzia, a jeśli chcą pracować w leśnictwie, na własny koszt muszą się udać do Chełmu. Na tłómaczenie się brakiem pieniędzy, koniecznych do odbycia dalszej podróży, urzędnik miejscowego Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy oświadczył, że w swoim czasie **poinformował Państw. Urz. Pośr. Pracy w Grudziądzu, by przysyłał do Radomia tylko takich robotników, którzy posiadają fundusze wystarczające na utrzymanie się przez 8 dni.**

Robotnicy, nie mając pewności otrzymania pracy w Chełmie, sprzedali posiadane narzędzia i w ub. piątek wrócili z powrotem do Grudziądza w liczbie 5. Czy reszta, t. j. 11 robotników otrzymali jakąkolwiek pracę — nie wiadomo.

Fakt powyższy jaskrawo ilustruje niefachową pracę Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu, który nie dając wystarczających ścisłych informacji, naraził skarb państwa na niepotrzebne koszta transportu robotników, a także przyczynił się do zubożenia kilku obywateli, którzy musieli się wyzbyć swoich narzędzi pracy.

O sprawę powyższą potrącił też na poniedziałkowem posiedzeniu Rady Miejskiej p. dyr. Poszwiński, na co p. radca Wielgosz tłómaczył, że wszystko jest w porządku. Jak się wykazuje, nie wszystko było w porządku, skoro biuro p. Wielgosza nie poinformowało robotników o tak ważnej sprawie, że mają mieć fundusze na 8 dni.

Co znaczy być bez pieniędzy w obcych stronach, to wiemy wszyscy, a cóż dopiero robotnicy.

O tem wiedzieć winien i p. radca Wielgosz, który zorjentuje się zapewne obecnie, jakie zło się stało, zwłaszcza, że kilku powracających robotników **idzie pieszo** przez całą Polskę.

Poznają kraj — powie niektóry, ale cóż im po poznaniu kraju, skoro napróżno stracili pieniądze, bezużytecznie skarb państwa osłabili i wytworzyli uczucie goryczy.

Sekretarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych istnieje w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 31. Otwarty jest od 8—1 i od 3—6.

Tam interesenci otrzymać mogą wszelkie informacje i porady w sprawach zawodowych itd. Kierownikiem jest p. Jan Nowak. Telefon 713.

Wyniki konferencji lozańskiej.

Dzięki ustępstwom, jakie poczynił lord Curzon, nastąpiło — jak donosi Szwajcarska Agencja Telegraficzna — między Anglikami a Turkami znaczne odprężenie. Między Mussolinim a Curzonem osiągnięto również porozumienie.

„United Telegraph" donosi z Lozanny, że warunki pokojowe sprzymierzonych są następujące:

1. Bezwzględne zabezpieczenie swobody cieśnin. Dardanele muszą być także i w czasach wojennych otwarte dla okrętów wojennych. Fortyfikacje wzdłuż cieśnin mają być zniesione.

2. Kapitulacje będą formalnie zniesione, jednakże przywileje przyznane Europejczykom na podstawie kapitulacji pozostaną nadal w mocy.

3. Mandaty nad Mezopotamją, Syrją i Palestyną będą utrzymane.

4. Wszystkie koncesje, które Turcja przyznała obcym obywatelom przed wojną, pozostaną w mocy z wyjątkiem koncesji przyznanych Niemcom, które to koncesje wygasają.

5. Wyspy Dodekanezu oddane będą pod kontrolę Włoch, dopóki sprzymierzeni nie powezmą decyzji co do definitywnego losu tej grupy wysp.

6. Armja turecka w Anatolji będzie zredukowana. W Europie mogą Turcy utrzymać tylko oddziały ochotnicze.

7. Ochrona chrześcijańskiej mniejszości będzie wykonywana przez międzysojuszniczą komisję kontrolną.

8. Turcja wypłaci odszkodowanie za straty, jakie wyrządziła obcym obywatelom w czasie wojny.

9. Turcja zrzeka się odszkodowań ze strony Grecji za szkody, wyrządzone w Azji Mniejszej.

10. Rozejm zawarty w Mudanji pozostaje w mocy do czasu ratyfikacji traktatu pokojowego.

11. Konstantynopol i strefa neutralna nad cieśninami będą obsadzone przez sojuszników aż do chwili ratyfikacji traktatu pokojowego przez parlamenty państw sojuszniczych.

List otwarty kobiet polskich do P. P. Posłów ludowych.

Odrodzona i wyzwolona ze stuletniej niewoli Polska — dała kobietom prawo wyborcze. Zasłużyły one nań nieskazitelną służbą narodową, datującą się prawie od pierwszej chwili istnienia Państwa Polskiego, przez lata Jego rozkwitu i upadku potęgi i niewoli.

Stanęłyśmy na nowym posterunku może bez dokładnego przygotowania teoretycznego, ale umiejące z obserwacji dotychczasowych stosunków wysnuwać wnioski na przyszłość. To też wszystkie uczciwie i po polsku myślące kobiety zrozumiawszy, że tylko polski i narodowy rząd daje gwarancję trwałości, ładu i dobrobytu państwa — oddały głos swój przy wyborach na Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, skupiający w sobie polskiego chłopa-robotnika i inteligenta.

Jest to nie na rękę zbyt licznie między nami rozsiedlonym przybyszom, dla których Polska jest terenem eksploatacyjnym i niczem więcej. Dzięki nim głównie powstała walka wyborcza inspirowana nie tyle sprytnie, ile brutalnie — w której ogniu upiekło się około 90-ciu mandatów obcych, mających być zaczątkiem przyszłych zbolszewiczałych, albo i zupełnie bolszewickich rządów.

Widzimy to — my kobiety wschodnich rubieży polskich, chłostanych bezustannymi uderzeniami losu, pod którymi gniemy się chwilowo po to, by powstawszy, jeszcze wyżej zatknąć sztandar narodowy nad Polską.

Bo to nasz cel i nasza droga, na którą wołamy Was Czcigodni Posłowie ludu polskiego.

W Sejmie naszym chorążych biało-czerwonego sztandaru jest wielu. Nie stoją oni jednak w szeregu, tworzącym jednolity i zawsze zwycięski front przeciwko wrogom.

Bracia Włościanie! Wy którzyście za kościuszkowskim rozkazem rzucili dom i rodzinę, a kosą szli bronić narodowego sztandaru, czyż dziś może Was braknąć w szeregach Jedności Narodowej — tego sztandaru broniącej?

A komuż śmielej stanąć jak nie Wam właśnie, którzy wespół z ludnością miast tworzycie duszę Ojczyzny. I jakże duszę w kawałki nam rwać?

I jakże nam iść osobno do jednego celu. Dzielenie nas, to cel wrogów. Dzielenie na — to ich zwycięstwo. Więc nie dajmy się. Wszakże w jedności siła.

Złączmy dusze nasze — jak łączymy cele, złączmy stronnictwa Wasze i drogi nasze.

Bracia Włościanie! Nie zbądźcie tych słów obojętnem milczeniem — bo ślą je do Was gorące dusze kobiet polskich.

Zapomnijcie drobnych starć i nieporozumień dzielących Was z przedstawicielami Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej. Złóżcie je na ołtarzu umiłowanej Ojczyzny. Pracujcie wspólnie dla potężnej i wielkiej przyszłości, dla szczęścia zjednoczonego w służbie dla Polski, ludu wsi i miast polskich.

Narodowa Organizacja Kobiet Wschodniej Małopolski.

Nauka, literatura i sztuka.

Wychowanie fizyczne w szkołach.

Ministerjum wyznań relig. i oświecenia publ., — jak donosi „Kurjer Warszawski — kierowane troską o należyte wychowanie fizyczne młodzieży szkolnej, wydało rozporządzenie w sprawie wynagrodzenia nauczycieli gimnastyki za prowadzenie popołudniowych zabaw i gier ruchowych.

Z rozporządzenia tego wynika, że nauczyciele gimnastyki w państwowych szkołach średnich obowiązani są do oddawania szkole oprócz godzin, objętych programem szkolnym, jeszcze pewnej liczby godzin popołudniowych w celu prowadzenia zabaw i gier ruchowych z młodzieżą danej szkoły. Zajęcia te są dla nauczycieli płatne.

Ministerjum poleca dalej, aby wszędzie, gdzie to jest tylko możliwe, zabawy i gry ruchowe urządzano codziennie. Jeśli zaś warunki miejscowe, w szczególności terenowe, nie pozwalają na to, należy je urządzać przynajmniej dwa lub trzy razy tygodniowo. Do współudziału w pracy tej mogą być powoływani obok nauczycieli gimnastyki i inni nauczyciele danej szkoły, jeśli tylko posiadają odpowiednie kwalifikacje.

Obowiązkiem dyrektorów jest czuwać nad tem, ażeby każdy uczeń przynajmniej raz w tygodniu brał udział w popołudniowych grach i zabawach na wolnem powietrzu, o ile nie będzie zwolniony na podstawie opinji lekarza szkolnego lub umotywowanego usprawiedliwienia opieki domowej.

Liczba godzin popołudniowych, przeznaczonych na zabawy i gry ruchome na wolnem powietrzu za które nauczyciele gimnastyki mają być opłacani, może wynosić najwyżej 12 godzin tygodniowo.

Zarządzenie powyższe, które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1923 r., zasługuje na uwagę i uznanie, jak mniemamy, do podniesienia sprawności fizycznej naszej młodzieży szkolnej.

chłopa, Grabca, przez co uzyskał sprężyny motywujące cały szereg konfliktów w akcji właściwej.

Baśń o Balladynie ujął Słowacki w pięcioaktową tragedję. Każdy z aktów, dla zabarwienia akcji, podzielony na sceny, ukazuje czytelnikowi czy też widzowi, żywe obrazy bajkowego społeczeństwa przedhistorycznej Polski odmalowane przez bujną fantazję poety. Przed oczyma wyobraźni przesuwają się tajemnicze bory nad jeziorem Gopłem, w których rządzą niepodzielnie zwiewne, jak mgły, duchy. W innych obrazach patrzymy na lud siermiężny prosty i wierzący. Z pod słomianej strzechy prowadzi nas fantasta na zamkowe pokoje i pod namiot wojenny rycerzy w stal zakutych i na mury Gniezna we wir walki orężnej i w końcu przed tron królewski.

Raźno zmieniają się obrazy, a jeden piękniejszy od drugiego. Każdy, chociaż stworzony w fantazji i fantazją żyjący, bije tętnem wartkiego potoku krwi, która przenigdy nie da utworowi zginąć na uwiąd starczy. Każdy ma swoistych aktorów, podkreślających jego kształty misterne i mistrzowskie barwy.

Wśród tajemniczego boru, w błękitnych falach jeziora żyje królowa Gopiana. Na słońcu promyka wytryska z wody lekka i gibka o białych rączkach i złotych włosach. Jej postaci zewnętrznej odpowiada idealistyczne przejaskrawienie ducha. Rozkazuje ona dwom Sylfom, diablikom leśnym, leniwemu Chochlikowi i sprytnemu Skierce. Prócz nich mieszka w borze od lat 20. Pustelnik, wygnany Król Popiel III. Postać jego podnosi urok lasu, potęgując tajemniczość. Po gąszczach, w pogoni za wrażeniatmi, pląta się przeczulony pasterz Filon.

Pod słomiana strzechą daje nam poznać poeta ludzi o najprzeróżniejszych charakterach. Balladyna, jest uosobieniem zewnętrznego piękna i duchowej brzydoty. Alinę cechuje naiwna szczerość, czystość duszy i skromność. Wdowę prostota i ślepa miłość do dzieci. Grabca głupota, lenistwo, pijaństwo i obżarstwo.

Na zamku szlachetność i męstwo rycerstwa znalazły wyraz w Kirkorze, przewrotność — w Fon Kostrynie. Reszta rycerzy i możnych panów to narzędzia w ręku pierwszego lub drugiego.

W przeciwieństwie do mieszkańców zamku, których przedstawił nam Słowacki w w żywym kontraście, Kirkora i Fon Kostryna, dwór królewski w Gnieźnie jest jednolity, obrazując nam władzę rządzącą w takiem świetle, w jakiem ona istnieć powinna: słuchać i ślepo wykonywać rozkazy królewskie.

„Balladynę" tworzył, bogdaj że niedościgniony mistrz słowa żywego, artysta malarz i wirtuoz dźwięków, bez znaku wytężenia lub przemęczenia, umiejący z palety słów zbierać barwy spotykane jeno w ozłoconej wiosennem słońcem naturze, fantazją odczuwający chóry anielskie, które ujęte w słowie melodje i akordy stworzyły przecudne symfonje, tak, że rytm i rym wierszów zda się nam nieledwie igraszką pióra poety. Styl i język, barwą i dźwiękiem, jest w „Balladynie" ilustracją akcji. Ciska błyskawice i bije gromem w chwilach tragicznego napięcia. W żalu kwili, jak niewinna ptaszyna wyrzucona z gniazda szczęścia. W pogodzie i słońcu życia błyszczy szczerem złotem, rozsiewającem wokół radość i ciepło. I uśmiech łagodny, mu nie obcy, i śmiech pusty bez troski. Tak bogata ilustracja słowna znalazłwszy początek u źródła srebrzystego strumyka fantazji poetyckiej, na falach jego przebiega coraz to inne krajobrazy, krzesząc w nich tajemnicze, błędne ogniki, tęczowe iskry, budzące grozę pożary. A wszystkie one, chociaż ścierają się w niemilknącym kontraście, tworzą nieposzlakowaną harmonję.

Z tych to powodów „Balladyna". perła naszej poezji dramatycznej, mimo ciążących na niej wpływów obcych i swojskich, stała się kochanką sceny polskiej. Odegrać ją przed publicznością, miłującą dramatyczną sztukę rodzinną, stało się ambicją każdego bez wyjątku, teatru stałego. Lecz, piękno trzeba zdobyć przez trud i pracę, to też teatry, chcąc wystawić „Balladynę", muszą walczyć z dziesiątkami przeszkód natury technicznej i artystycznej. Przeszkody pierwszego rodzaju nastręcza przedewszystkiem mnogość obrazów scenicznych, które tworząc obramowanie do toczącej się wśród nich akcji, nie mogą swym wyglądem wpływać na nią ujemnie, lecz przeciwnie podkreślać ją, uwypuklić! Co do przeszkód natury artystycznej, leżą one w bogactwie charakterów stworzonych przez poetę. Zbyć je byle jak i byle kim, na to nie odważy się żadna ze scen polskich. Wybrnięcie z tych trudności obronną ręką przez nasz Teatr miejski świadczy o siłach żywotnych tej młodej sceny.

Zjazd na zwyczajny Chorągwi Pomorsk. Związku Hallerczyków w Bydgoszczy.

Z powodu ważnych spraw Zarząd Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków uznał za konieczne zwołać na dzień 26 listopada br. do Bydgoszczy nadzwyczajne zebranie delegatów wszystkich placówek hallerowskich, znajdujących się na Pomorzu.

Placówki wybiorą na swych posiedzeniach uprawnionych delegatów, na każde 50 członków jednego delegata, zaś na niepełną liczbę również jednego delegata i zawiadomią Zarząd Chorągwi, ilu delegatów dana placówka na zebrania wysyła. Równocześnie nadeśle każda placówka z tem zawiadomieniem imienną listę swych członków.

Delegaci winni być zaopatrzeni w upoważnienie placówki, opatrzone pieczęcią i podpisami Zarządu, które po przybyciu na zebranie przedłożone będzie odnośnej komisji.

Zebranie odbędzie się w lokalu „Domu Czeladzi", obok gł. dworca i rozpocznie się według następującego programu:

O 7.45 delegaci zbiorą się w lokalu „Domu Czeladzi" i stąd udadzą się na nabożeństwo do kościoła Serca Jezusowego.

Po nabożeństwie z powrotem do lokalu „Domu Czeladzi" na wspólne śniadanie. O 10 nastąpi oficjalne otwarcie zebrania, a następnie rozpocznie się pierwsza sesja, która potrwa do 12-ej, poczem odbędzie się wspólny obiad.

O 14 rozpocznie się druga sesja, która potrwa do 16-ej, poczem zamknięcie i odroczenie zebrania.

Zatem Zarząd Chorągwi pozwala sobie zaapelować do was druhowie hallerczycy, że, jeżeli leży wam dobro naszej sprawy na sercu, niechże będą na tem zebraniu wszystkie placówki hallerczyków reprezentowanie, by można wspólnie opracować pożyteczny program dalszego działania.

Na zebranie nasze zaproszeni zostaną przedstawiciele władz itd., którzy niewątpliwie zaszczycą nas swem przybyciem. Spodziewamy się zatem, że jak zawsze i wszędzie hallerczykom dwa razy przypominać nie potrzeba było, tak i tym razem, bez tego chyba się obejdzie i druhowie przybędą na to zebranie jak najliczniej, a Chorągiew Pomorska stanie się najsilniejszą i najsławniejszą w całym Związku Hallerczyków, gdyż jej zapoczątkowanie wyraźnie już to zapowiedziało.

Czołem! Zarząd Chorągwi.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek: Chryzogona, Jana od K. Wschód słońca 7.39, zachód 3.54. Wschód księżyca 11.55d zach 9.42.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w czwartek, dnia 23 listopada o godzinie 8-mej wieczorem po raz czwarty „Robert i Bertrand". Zniżki ważne.

Jutro w piątek, dnia 24 listopada przedstawienia niema.

W sobotę, dnia 25 listopada „Sobowtór".

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś w czwartek wraca na afisz „Robert i Bertrand" — zniżki 50 procent ważne. Arcywesoły ten wodewil, urozmaicony śpiewem i tańcem ściąga liczne rzesze publiczności.

Jutro w piatek przedstawienia niema.

Na sobotę przygotował Teatr farsę nadzwyczaj wesołą Hennequina i Duvala pt.: „Sobowtór". Humor francuski perli się jak szampana kielich, sytuacje komiczne, treść arcyzabawna rokuje tej farsie długie powodzenie. Obsadę tworzą pp.: Drozdowska, Mirecka, Łączyńska, Palczewska, Tokarska, Cichocki, Ilcewicz, Łoziński, Szymański, Zbyszkowski. R. C.

—** **PUBLICZNOŚĆ TEATRALNA** za naszem pośrednictwem apeluje do Dyrekcji tramwajów, by zechciała uruchomić dla niej wozy tramwajowe po każdem przedstawieniu. Jak nas poinformowano — już — cztery razy publiczność mieszkająca przy ulicy Lipowej i Tarpnie z powodu braku tramwaju musiała iść piechotą do domu. Przypuszczamy, że apel publiczności teatralnej odniesie pożądany skutek.

—** **OBCHÓD LISTOPADOWY.** Teatr Miejski w Grudziądzu przygotowuje na dzień 29 listopada 1922 r. obchód uroczysty, w którym przyrzekli łaskawy współudział p. redaktor Przylibski i p. Grot, który w „Warszawiance" kreować bedzie rolę Chłopickiego.

—** **GENERAŁ ŻELIGOWSKI,** znany obrońca Wileńszczyzny został zamianowanym inspektorem II-giej armji.

—** **PODWYŻSZENIE SKŁADEK DLA UBEZPIECZENIA INWALIDOWEGO NA STAROŚĆ.** Czytelnikom naszym zwracamy uwagę na obwieszczenie kasy chorych miasta Grudziądza, umieszczone w dziale ogłoszeniowym.

—** **P. KRIEDTE — OSKARŻONY O LICHWĘ PRZED TUTEJSZYM SĄDEM.** Wczoraj po południu rozegrała się przed Izbą karną sądu okręgowego głośna sprawa o lichwę przeciw p. Kriedtemu, właścicielowi księgarni niemieckiej przy ulicy Mickiewicza. Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 4 minut 45. Po przedstawieniu oskarżonemu przez przewodniczącego aktu oskarżenia, tenże rozpoczął swą obronę mową obronną. Lecz już po pierwszych słwach przewodniczący przerwał jego przemówienie, gdyż nie zawierało ono szczegółów dla ustalenia faktycznego stanu rzeczy i ograniczało się przeważnie tylko na frazesach ogólnych, mających wpłynąć łagodząco na ewent. wyrok. W czasie djalogu między przewodniczącym i oskarżonym wykazało się, że dla ustalenia winy lub niewiny należy stwierdzić kurs marki polskiej z dnia 30. 9. 1922, w którym to dniu oskarżony panu dr. Skiecińskiemu sprzedał 3 książki prawnicze niemieckie za 12 700 marek, gdy tymczasem sam zapłacił za nie tylko 432 marek niemieckich. Oskarżony tłumaczy wysoką cenę tem, że jego obowiązuje umowa walutowa ze związkiem księgarskim. Pan przewodniczący oświadcza, że bez względu na jakiekolwiek związki obowiązuje sąd tylko ustawa przeciw lichwie. Prokurator sprzeciwia się dalszej polemice — żąda stanowczo przedstawienia konkretnej kalkulacji. (Przewodniczący powołuje obecnego na sali rozmawiającego głośno radnego miejskiego Wahla do porządku zwracając mu uwagę na to, że gdy nie zastosuje się do przepisów, musi go wydalić z sali rozpraw). Wobec tego, że podczas rozprawy już nie można było dowiedziec się o stanie waluty w dniu zapłaty, co było konieczne potrzebne dla pzeprowadzenia dokładnej kalkulacji obrońca p. adw. Partikel wnosi o odroczenie. Izba przychyla się do wniosku i odracza rozprawę aż do nadesłania przez obronę odpowiedniego piśmiennego oświadczenia.

—** **KRONIKA SĄDOWA.** W dniu 20 bm. zostali przez tutejszą Izbę karną skazani: Józef Kaesler, robotnik z Cisów, pow. Gniew za kradzież jęczmienia, mięszanki, grochu i ziemniaków na szkodę M. Domachowskiego z Cisów na 6 tygodni więzienia. Jan Dziennik, szewc z Grudziądza za kradzież 55 000 marek na szkodę Franc. Klenke na 3 miesiące więzienia. Wacław Mądrzejewski za kradzież z włamaniem 10 centnarów żyta, 1 złotego zegarka i innych drobnych rzeczy na szkodę J. Dudzińskiego z Jeziorek na 6 miesięcy więzienia.

—** **ZŁOŻONE SWEGO CZASU W HALI LICYTACYJNEJ Brunona Daniela** przedmioty można odebrać z powrotem jutro, w piątek 24 bm. pomiędzy godziną 9 a 3 z hali przy ulicy Groblowej.

—** **PODWYŻSZENIE OPŁAT ZA PRZESYŁKI POCZTOWE.** Ministerjum Poczt i Telegrafów komunikuje: Z dniem 1 grudnia br. nastąpi podwyżka opłat w ruchu paczkowym, a mianowicie od paczek wagi do 1 kg. — 200 marek, do 5 kg. — 800 marek, do 10 kg. — 1700 marek, do 15 kg. — 2600 marek, do 20 kg. — 3500 marek. Równocześnie podwyższono opłatę manipulacyjną przy paczkach wartościowych do 30 000 marek podanej wartości o 200 marek, przy takichże paczkach ponad 30 000 marek podanej wartości — o 1000 marek. Z dniem 1 grudnia podnosi się też składowe od paczek za każdy dzień zwłoki w odbiorze na 100 marek.

Nie żałuj pieniędzy,
Jeśli Polska w biedzie,
niechaj nie zna nędzy,
nie żałuj pieniędzy.

Pośpieszaj czemprędzej,
abyś był na przedzie,
nie żałuj pieniędzy,
jeśli Polska w biedzie.

—** **ROLNICY PODATKI PŁACIĆ BĘDĄ ZBOŻEM.** Według doniesień ostatnich pism warszawskich w poszczególnych działach administracji podatków w Ministerstwie skarbu dokonywane są teraz prace nad ustaleniem zasad dostosowania podatków do każdorazowego stanu waluty polskiej. Między innymi ustalono, że ustalenie podatków będzie się odbywać co kwartał, albo co pół roku, według wartości rynkowej zboża, mającej stanowić miernik wartości i odpowiednio do tej wartości będzie zmieniana wysokość podatków. Ponieważ opłaty podatków wpływają bardzo powoli, Ministerstwo Skarbu opracowuje specjalną ustawę, dotyczącą odsetek i kar za zwłokę, oraz kosztów egzekucyjnych, które dla opornych płatników będą bardzo wysokie.

—** **DAMA W SPODNIACH.** W dniu wczorajszym do sklepu krawieckiego Stanisława Kowalczyka (Wspólna 10) zgłosiła się — jak donosi „Gaz. Poranna" — jakaś elegancka dama i oświadczyła, że chce zamówić spodnie. Krawiec zdziwił się wielce oryginalnym obstalunkiem, ale dama wyjaśniła mu, że to ma być prezent dla narzeczonego. Spodnie miały być wykonane z prawdziwego angielskiego materjału.

Jak jednak będzie z miarą — zmartwił się krawiec — żeby spodnie pasowały na narzeczonego.

— Nic nie szkodzi — przymierzy pan na mnie, bo mam nogi akurat takie same jak narzeczony.

Kowalczyk uśmiał się serdecznie z tej przymiarki i poszedł szukać angielskiego materjału.

Dama obejrzała kilka sztuk i nie znalazłszy gustownego dla siebie deseniu wyszła nie zamówiwszy spodni. Zaciekawiony damą, Kowalczyk wyjrzał za nią oknem i zauważył, że weszła naprzeciwko (Wspólna 15) do szewca Ignacego Strusia. Po wyjściu damy Kowalczyk poszedł do Strusia i spytał, co ta dama kupowała i dowiedział się, że zamawiała męskie buty, ale nie podobała jej się skóra i wyszła. Wtedy krawiec domyślił się, że była to złodziejka i spytał, czy sąsiadowi co nie zginęło. Istotnie po sprawdzeniu okazał się brak pary butów z cholewami wartości 80 000 marek.

Kowalczyk śmiał się ze Strusia, iż dał się oszukać, nic oczywiście nie wiedząc, że i jemu dama ukradła sztukę materjału, co skonstatował dopiero później.

Struś pobiegł za osobliwą damą i dogoniwszy ją na placu Trzech Krzyży, sprowadził do XIII komisarjatu wraz z parą butów, które już były opakowane. Sztuczkę skradzioną u Kowalczyka zdążyła już „odpalić" jakiemuś wspólnikowi, natomiast podczas rewizji znaleziono na niej nowe zupełnie męskie spodnie, które skradła w jakimś sklepie krawieckim.

Damą w spodniach okazała się Helena Waś, tak się przynajmniej podała i twierdzi, że nigdzie nie mieszka, a ostatnią noc spała na dworcu kolejowym. Osadzono ją w areszcie.

Ruch towarzystw.

—(rt) **TOW. ŚPIEWU „LUTNIA".** Zebranie miesięczne odbędzie się dziś w czwartek o godzinie 8-mej wieczorem w Hotelu Warszawskim. O liczne przybycie prosi Zarząd.

—(rt) **ZEBRANIE KONF. PAŃ MIŁ. ŚW. WINCENTEGO A PAULO** odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godzinie 5-tej po południu w kancelarji parafjalnej. O liczny udział opiekunek prosi Zarząd.

—(rt) **CHÓR ZWIĄZKU HANDLOWCÓW** zbiera się w piątek, dnia 24 bm. o godzinie 8-mej wieczorem na małej sali Bazaru na lekcję śpiewu.

Z Pomorza.

—** **LUBAWA. (Zmiana rozkładu jazdy).** W myśl ostatniego rozporządzenia Dyr. Kol. w Gdańsku z dniem 15 listopada br. zmienia się bieg dotychczasowych pociągów mieszanych nr. 2553 i 2557 na odcinku Zajączkowo—Lubawskie—Lubawa odjazd 13.30 Lubawa przyjazd 13.46. Pociąg nr. 2557 Zajączkowo Lubawskie—Lubawa odjazd 21.10, Lubawa przyjazd 21.26.

—** **KARTUZY. (Hojna ofiarą).** „Dziennik Tczewski" donosi: Pan Głowacki z Łapina ofiarował na rzecz Czerwonego Krzyża 5 kompletów łóżkowych na poczet ilości kompletów, które powiat kartuzki powinien odstawić do składnicy okręgowej Czerwonego Krzyża. Do każdego takiego kompletu należy łóżko, stolik, pierzyna, poduszka, derka oraz podwójna bielizna łóżkowa.

Dobry ten przykład dla tutejszego obywatelstwa.

—** **GDAŃSK. (Pocieszający objaw).** Według „Gazety Gdańskiej" w ostatnim czasie Dyr. Kolejowa ustanowiła na dworcu gdańskim przy okienkach biletowych obsługujących podróżnych w kierunku do Warszawy i wogóle Polski służbę polską.

Na żądanie biletu do Warszawy w języku polskim np. słyszymy grzeczne, czysto po polsku wypowiedziane zapytanie: Której klasy sobie pan życzy? — Pospiesznym czy osobowym? I tak dalej.

Podróżnym radzimy aby — skoro dyrekcja do słusznych żądań się zastosowała — posługiwała się przy kupowaniu biletów językiem ojczystym.

Rozmaitości.

× **Trujące futra.** Na ogromną skalę praktykowany obecnie wyrób imitacji futer bobrowych, fokowych i innych ze skórek zajęczych i króliczych wymaga użycia odpowiednich barwników, aby imitacjom tym nadać barwę pierwowzorów.

Podrzędne jednak, niesumienne fabryki takich imitacji, dbając przedewszystkiem o taniość swych wyrobów, używają barwników szkodliwych, które stają się nawet niebezpieczne dla zdrowia ludzkiego, zwłaszcza, jeżeli futra w ten sposób wyrabiane podlegną silnemu zwilgoceniu podczas deszczu lub śniegu.

W Londynie stwierdzono świeżo cały szereg wypadków otrucia skóry, objawiającego się silną wysypką jątrzącą na twarzy i szyji, przez futro imitujące bobry. A już w 1913 r. profesor berliński, Blaschko, ostrzegał kuśnierzy przed używaniem przez nich środka barwiącego, paraphenyldiaminy, wówczas bowiem doniesiono właśnie z Kopenhagi o zauważonych tam wypadkach otrucia przez futra farbowane.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

PRZEMYSŁ

— **Ceny blachy.** Związek polskich hut żelaznych ustalił od dn. 13 bm. aż do odwołania zasadniczą cenę na blachę: blacha cienka, gruba, uniwersale i blacha dachowa 620 mk. za kilogram loco wagon huta wysyłająca przy zamówieniach pełnowagonowych.

— **Z przemysłu obuwniczego.** We Lwowie odbyło się walne zebranie akcjonarjuszów lwowskiej fabryki obuwia „Gofota". Ze sprawozdania zarządu wynika, że fabryka ta przyjeła warszawską fabrykę „Dolbut" przez co dzienna produkcja wynosi obecnie 350 par wykwintnego obuwia. „Gafota" jest na najlepszej drodze rozwoju i pod fachowem kierownictwem w najbliższych miesiącach będzie mogła podwyższyć produkcję ponad 500 par pierwszorzędnego obuwia dziennnie.

— **Produkcja i konsumcja tytoniu.** Ogólna ilość surowca tytoniowego przerabianego rocznie w fabrykach krajowych wynosi przeszło 12 miljonów kg., z czego 6.5 przerabiają fabryki prywatne — resztę rządowe. Roczna produkcja gotowych wyrobów z fabryk rządowych wynosi 3 miljardy sztuk papierosów, 2 miljony 669 tysięcy kg. tytoniu krajowego, oraz 20 miljonów sztuk cygar. Produkcja fabryk prywatnych wynosi: 5 miljardów sztuk papierosów, 3 miljony kg. tytoniu krajowego, 80 miljonów sztuk cygar i 80 tysięcy kg. tabaki do zażywania. Kraj spożytkowuje z górą 12 miljonów kg. wyrobów tytoniowych pod najrozmaitszemi postaciami.

KOMUNIKACJA.

— **O pocztówki z widokami dworców i mostów kolejowych.** Ministerjum kolei wyjaśnia, że w sprawie sprzedaży pocztówek z widokami budynków stacyjnych i mostów kolejowych nigdy nie wydało zakazu.

HANDEL.

— **Z Rady Przemysłowo-Handlowej.** Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Przemysłowo-Handlowej, na którem minister przemysłu i handlu p. Strassburger zaznajomił zebranych z wytycznemi obecnej polityki przywozowo-wywozowej. Ograniczenia przywozowe, obecnie, bardzo nieliczne, są znoszone stopniowo w trybie zawierania traktatów handlowych z poszczególnemi państwami. Co się tyczy wywozu to z jednej strony Ministerjum przemysłu i handlu uważa za potrzebne utrzymanie zakazu wywozu niektórych surowców, których produkcja w kraju jest niedostateczna, z drugiej zaś ważne względy polityczno-społeczne nie pozwalają jeszcze na zniesienie reglamentacji wywozu artykułów żywności.

Po tych wyjaśnieniach p. ministra, dyrektor departamentu J. Dąbrowski wygłosił referat, w którym szczegółowo przedstawił w jaki sposób i w jakich rozmiarach rząd udziela przemysłowi pomocy kredytowej. Ogólna cyfra obrotu kredytowego na cele gospodarcze, według obliczeń referenta dochodzi do 377 miljardów marek, biorąc pod uwagę operacje kredytowe wszystkich banków o charakterze państwowym. Z kolei naczelnik wydziału p. W. Zwoliński referował stanowisko Ministerjum przemysłu i handlu wobec spraw podatkowych oraz charakter i zasady współpracy tego Ministerjum z Ministerjum Skarbu w zakresie projektowania podatków tudzież z Ministerjum Spraw Wewnętrznych w tych wypadkach, gdy chodzi o zatwierdzenie przez M. S. W. statutów podatków samorządowych.

Po dłuższej wymianie zdań Rada handlowo-przemysłowa uznała za rzecz pożądaną, ażeby M. P. i H. miało możność współpracy z Ministerjum skarbu również w zakresie układania instrukcji w sprawach podatkowych.

W dalszym ciągu posiedzenia z inicjatywy członków Rady poruszona została sprawa wniosków, zgłoszonych w Sejmie śląskim, a dotyczących: 1) wprowadzenia na Śląsku Cieszyńskim tak zwanych Rad Załogowych, istniejących na Górnym Śląsku, oraz 2) przyznania delegatom tych Rad prawa uczestnictwa w Radzie Nadzorczej przedsiębiorstw fabrycznych.

Rada handlowo-przemysłowa wyraziła pogląd, że wspomniane wnioski nie są pożądane z punktu widzenia gospodarczego.

Ze względu na wielką liczbę podań w sprawie rozszerzania zakresu ulg celnych Rada Handlowo-Przemysłowa powzięła uchwałę, oświadczającą się za uwzględnieniem tylko takich podań, należycie umotywowanych, które będą poparte przez zrzeszenia gospodarcze.

— **WARUNKI III. TARGU POZNAŃSKIEGO.** Miejski Urząd Targu Poznańskiego rozpoczął dnia 17 listopada br. wysyłkę zaproszeń, warunków i kart zgłoszeń na III. Targ Poznański, który się odbędzie od 29 kwietnia do 5 maja 1923 r.

Najbardziej interesują nas tutaj warunki III. Targu Poznańskiego.

Są one w zasadzie wzorowane na warunkach II. Targu

W myśl warunków III. Targu udział w nim wziąć może każdy obywatel polski i gdański mający przedsiębiorstwo w granicach celnych Polski. Firmy zagraniczne wystawiać mogą jeżeli są reprezentowane przez kupca obywatela polskiego.

Warunki omawiane — w przeciwieństwie do warunków II. Targu — przewidują standy tylko w zamknięt. budynkach lub pod gołem niebem. Opada zupełnie możliwość wystawiania pod dachem na wolnem powietrzu. Stoi to w związku z energicznie prowadzonym przez M. U. T. P. ruchem budowlanym solidnych hal wystawowych, w których największa, licząca 5000 metrów kwadratowych, stanie na miejscu szop drewnianych, przy Wieży Górnośląskiej.

Najmniejszy wymiar standu Warunki ustalają na 3 metry kwadratowe. Opłata ustanowiona za miejsce wystawowe wynosi:

10 000 marek za jeden metr kwadratowy w zamkniętym budynku.

1500 marek za jeden metr kwadratowy pod gołem niebem.

Wobec ogólnej drożyzny ceny te nie są wysokie. Tembardziej, jeżeli się uwzględni 2 okoliczności. 1. Ceny podane w warunkach odnoszą się do Targu, który będzie miał miejsce dopiero wiosną roku przyszłego — oraz 2. Warunki przewidując podwyższenie innych opłat, wyraźnie zastrzegają, że opłaty za miejsce wystawowe nie mogą uledz podwyżce, czyli, że wysokość ich dziś ustalona będzie bezwzględnie obowiązywać w czasie trwania III Targu Poznańskiego. Coprawda istnieje pewna możliwość podwyższenia opłat standowych. Lecz jest ona zupełnie zależna od wystawcy. Warunki przewidują mianowicie zaistnienie tej możliwości jedynie w wypadkach opóźnienia się z nadsyłaniem zgłoszeń z strony wystawców. Takie postawienie kwestji wydaje się być rzeczą słuszną i sprawiedliwą. M. U. T. P. — licząc na ca. 2000 wystawców — dbać musi ze względu na konieczność celowego i przejrzystego rozklasyfikowania eksponatów o uzyskanie materjału zgłoszeniowego w terminie tak rychłym, by módz sprostać swym ogromnym zadaniom organizacyjnym. Chcąc nakłonić wystawców do nadsyłania zgłoszeń w terminie odpowiednim t. j. przed 15 stycznia 1923 roku warunki wprowadzają prowencyjne dodatki, które opłacać będą wystawcy, nadsyłający zgłoszenia po 15. 1. 1923 r. Wysokość wspomnianego dodatku prowencyjnego wynosi za zgłoszenia nadesłane po 15. 1. 1923 r. — 50 procent, za ogłoszenia nadesłane po 15. 1. 1923 r. — 100 procent obowiązujących. Zwracając na powyższe uwagę wystawców — jedynie radzić można, by zgłoszenie nadsyłali przed 15 stycznia 1923 roku, gdyż wówczas ułatwią Miejskiemu Urzędowi Targu Poznańskiego pracę, oraz uchronią się tem samem od płacenia wysokich dodatków.

Rozpatrując w dalszym ciągu warunki wreszcie zaznaczyć wypada, że wprowadzono nową grupę eksponatów, mianowicie grupę s u r o w c ó w.

Kończąc, wyrażamy nadzieję, że III. Targ Poznański, którego warunki w skrócie omówiliśmy, wyda wyniki jaknajpomyślniejsze tak dla poszczególnych wystawców jak dla całego kraju.

Pożyczka Złota.

Kupując pożyczkę złotą, spełnisz nietylko obowiązek względem swego państwa, lecz zapewnisz sobie i swej rodzinie lepszą przyszłość.

Któryż to dobrze myślący człowiek nie chciałby zapewnić sobie i swojej rodzinie lepszego bytu, a swoim dzieciom dać wychowanie i wykształcenie, przez które mogliby stanąć w rzędzie najbardziej poważanych obywateli. Ale to przecież darmo nie przychodzi; potrzeba na to pieniędzy, których skarb polski nie ma, bo wszyscy obywatele płacą dotąd niezmiernie małe podatki.

W r. 1595 Jan Zamoyski, otwierając swoją akademję, powiedział: „Bez nauk, acz mogą być niektórzy cnotliwi, gdy lud w ciemności — walą się królestwa, upadają mocarstwa." Dzisiejsza Polska, jeśli ma być wielką i skutecznie współzawodniczyć z państwami ościennemi, musi wychować nowe pokolenie w oświacie powszechnej, musi łożyć środki na krzewienie nauk. Przez oświatę powszechną państwo nasze umocni swoje podstawy i zapewni lepszą przyszłość obywatelom.

Czyż można do tego dojść, gdy skarb państwa naszego nie ma pieniędzy i gdy marka nasza nie ma stałej wartości? Oczywiście — nie; Jedyną drogą ku poprawie — to zasilić skarb pożyczką.

Gdy wykupimy **Pożyczkę złotą**, uchwaloną przez Sejm — zasilimy skarb państwa, zapobiegniemy dalszemu spadkowi waluty, a po wprowadzeniu waluty polskiej, na złocie opartej — zabezpieczymy swój dorobek i lepszą przyszłość sobie i swej rodzinie.

Kupujmy Pożyczkę Złotą!

— **O biura wywiadowcze o zdolności kredytowej.** Min. handlu zwróciło się do zrzeszeń kupieckich o opinję co do udzielania koncesji biurom wywiadowczym o zdolność kredytową poszczególnym kupcom. Pozwolenia na takie biura wydawane są przez dwa minist.: handlu i spraw wewnętrznych. Opinja brzmiała, że istnienie takich biur jest bardzo pożądane, ale powinny one składać bardzo wysoką kaucję, ponieważ fałszywe informowanie jest niezmiernie szkodliwe.

— **Rada rzeczoznawców towarowych** przy departamencie celnym zacznie funkcjonować od Nowego Roku. W skład jej wejdą z głosem opinjodawczym również przedstawiciele zainteresowanych gałęzi przemysłu i handlu.

ROLNICTWO.

— **Śląska Izba Rolnicza.** Na tej samej podstawie, na jakiej opierają się izby rolnicze Pomorska i Wielkopolska władze wojewódzkie zamierzają także utworzyć Śląską Izbę Rolniczą, obejmującą cały obszar województwa. W pracach przygotowawczych, które są już ukończone i oczekują na właściwe rozporządzenia Województwa, wzorowano się na ustawie pruskiej, ponieważ niema stosownej ustawy polskiej. Ustawa będzie przejściową dopóki Sejm Śląski nie uchwali własnej. Projektowana Izba zgodnie z konwencją ma się oddzielić od dotychczasowej Śląskiej Izby Rolniczej we Wrocławiu i przejmie od niej z tego powodu pewien procent jej majątku stosownie do postanowienia Traktatu Wersalskiego.

SPRAWY PIENIĘŻNE.

— **Sprawy pieniężne na Górnym Śląsku.** Na Górnym Śląsku ogłoszono rezolucję komisji walutowej z dnia 15 bm. Projektodawcą tej rezolucji jest poseł Korfanty. W punkcie pierwszym rezolucji komisja prosi rząd by od 1-szego grudnia wprowadził na Górny Śląsk markę polską jako obowiązujący środek płatniczy. Punkt drugi sprzeciwia się kategorycznie wprowadzeniu specjalnej waluty górnośląskiej. W punkcie trzecim komisja wzywa rząd do ustalenia terminu od którego transakcje wielkiego przemysłu itd. będą obowiązywały w mk. pol. Punkty 4 i 5 omawiają konieczność ulg celnych i podatkowych oraz ulepszenia środków komunikacyjnych na Górnym Śląsku. Punkt 6 omawia konieczność stabilizacji marki polskiej, 7 konieczność wzmożenia pracy w instytucjach państwowych i komunalnych, 8, kontroli nad bankami i instytucjami finansowemi oraz obronę ludności przed lichwą.

— **Pożyczka złota.** Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, dążąc do ułatwienia nabywcom ośmio-procentowej pożyczki złotej 1922 r. przechowywania obligacji, przyjmować je będzie do depozytu w swoich oddziałach bezpłatnie aż do odwołania. Złoty polski przy nabywaniu tej pożyczki obliczany będzie od 6 listopada br. po 1600 marek polskich.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki

Ogłoszenie.

Zdarza się często, że przez reparacje korków bezpiecznikowych drutem albo innemi przedmiotami uszkodzone zostają liczniki albo się przepalają główne bezpieczniki domowe względnie słupowe. Ponieważ przez to będą wywoływane przerwy w dostarczaniu prądu zwraca się odbiorcom na to uwagę że zreperowane bezpieczniki nie są przepisowe, a w danym razie właściciel urządzenia elektrycznego odpowiada za każdą szkodę, która powstaje przez zreperowane bezpieczniki. [3617

Grudziądz, dnia 17 listopada 1922 r.

Miejskie Tramwaje Elektrownia i Wodociągi Grudziądz.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem podajemy do wiadomości, iż przyłączymy tylko te instalacje, które zostały wykonane przez instalatorów posiadających koncesję wydaną przez Elektrownię. Rozszerzenia istniejących już instalacji elektrycznych także winny być zameldowane, a wykonywania których mogą być tylko przez koncesjowanych instalatorów uskutecznione. Instalacje wykonane przez niekoncesjonowanych instalatorów uważane są za nieprawne i w takich wypadkach dopływ prądu będzie przerwany. [3624

Niżej podane firmy otrzymały od nas koncesję, a zatem są upoważnione do wykonywania prac przy założeniach elektr. przyłączonych do naszej sieci.

1. Polskie Tow. Przedsiębiorstw Elektr. Mickiewicza 4.
2. Grabowski i S-ka., Stara 17/19.
3. Kopernik, Kościelna
4. Kunisch, Toruńska
5. Patermann, Mickiewicza 2.
6. Berger i Zieliński, Lipowa 29.
7. Kowalski i Kręcki, Klasztorna
8. „Sinus" Tow. Elektrotechniczne, Mickiewicza
9. Pom. Zakład Istalacyjny J. Maciejewski, Mickiewicza 33.
10. Simens - Schuckertwerke Pl. 23 Stycznia.

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociągi Grudziądz.

Obwieszczenie

Kasy Chorych miasta Grudziądza.

Powołując się na ogłoszenie Zarządu Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu z dnia 26 października br. podaje się niniejszem do wiadomości, iż na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 października 1922 r. zostały **od 1 lipca 1922 r.** składki tygodniowe do ubezpieczenia inwalidowego i na starość dziesieciokrotnie podwyższone i wynoszą w najwyższej klasie (przy zarobku rocznym ponad 1 150 mk.)

300 marek.

Niższe klasy nie wchodzą przy obecnych wysokich zarobkach w rachubę. Dobrowolnie ubezpieczeni, chcący wlepiać znaczki niższej klasy, mają je zakupić u powiatowych kontrolerow Ubezpieczalni Krajowej.

Znaczki dotychczasowe wolno używać jedynie wtenczas i to najdalej w przeciągu następnych 6 miesięcy, jeśli chodzi o wniesienie opłaty za czas **przed** 1 listopada br. Posiadający znaczki dotychczas obowiązujące mogą je na pocztach zamienić na znaczki nowe i to najdalej do 30 kwietnia 1923 r. Po tym dniu stają się wszystkie dotychczasowe znaczki bezwartościowe.

Powyższe składki tygodniowe płacą pracodawcy i obowiązkowo ubezpieczeni do połowy.

Grudziądz, dnia 20 listopada 1922 r.

Zarząd kasy chorych miasta Grudziądza

(—) Nowak, przewodniczący. 3627

Zapotrzebowania

na praczki, kobiety

do posługi i pomywaczki

przyjmuje

Pośrednictwo Pracy, Klasztorna 5

3559

Łazienki miejskie

przy ul. Rządowej 34 są 4502

zamknięte

od 25. IX. b. r. aż do przyszłego obwieszczenia.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Toruń, Sienkiewicza 44

ogłasza 3591

konkurs

na posady urzędników oddziału finansowego

w VIII, IX ewentualnie niższym stopniu służbowym. Reflektuje się tylko na mężczyzna, fachowo przygotowanych, z praktyką i świadectwami. Termin wnoszenia podań 30 listopada b. r.

Sarmatia papierosy

cygara, gilzy bibułki

dla odsprzedających po cenach fabrycznych.

B. Pellowski, Grudziądz

ul. 3-go Maja nr. 41. Telefon 706.

4503

Baczność! Baczność!

Niniejszem podaję do łaskawej wiadowości, że przy **ulicy Solnej nr. 3 otworzyłem**

warsztat ślusarsko-reparacyjny

i przyjmuję wszelkie prace w zakres ślusarstwa wchodzące. Także wykonuję wszelkie reparacje przy maszynach i motorach, dorabianie zamków i kluczy, zakładanie światła elektrycznego i dzwonków, oraz przyjmuję wszelkie prace i reparacje w zakres instalacji i blacharstwa wchodzące po cenach nader dogodnych. (4489

Feliks Dunajski, **ul. Solna 3,** ślusarnia i fabryka materaców.

Kino Apollo Variete

Dziś ostatni dzień!

Pożar cyrku

dramat sensacyjny w 6 akt

Od piątku!

Wspaniałe dzieło filmowe

p. t.

Konflikt

dramat w 6 aktach.

3629 **Dyrekcja.**

Katolickie Towarzystwo Czeladzi

w Grudziądzu

obchodzi dnia 26-go listopada b.r. o godz. 18½ na sali **„Hotelu Warszawskiego"**

swoją 24 rocznicę

połączoną [3626

z przedstawieniem amatorskiem i tańcami

na którą uprzejmie zaprasza **Zarząd.**

Obecnie wakuje posada

intendenta (ekonoma)

Pensja wedle X. stop służb. i 40% dod. krajowego, mieszkanie służb. opał i światło, 14 ar. roli. Reflektantów (osoby starsze z zawodu kupieck. znaj. się na prowadzeniu książek) uprasza się o nadesłanie wniosków z dot. życiorysu i odpisów swiadectw do:

Dyr. Krajowego Zakładu Psychjatrycznego w Swieciu. [3632

Choroby żołądka, kiszek, nerek i zatwardzenia hemorojdy leczą **Szwajcarskie gorzkie zioła D-ra Bauera** Żądać w aptekach i drogerjach. **HURT. Umbrell Co, Poznań**

PALTO

na średnią figurę, dobrze utrzymane, bardzo korzystnie na sprzedaż **ul. Biskupia nr. 14,** II p. prawo.

Sprzedaże

Gospodarstwo

10 morgowe, duży ogród owoc., sprzedam lub wydzierżawię natychmiast.

ROEMER, Zakurzewo. 4494

2 psy

podwórzowe

za zwrotem kosztów do oddania [4496

Groblowa 14—16.

Męski kożuch. Kołnierz skunksowy, nieco noszony na sprzed. Zgłosz. do Głosu Pomorskiego pod nr. 4485.

Skład

fryzjerski

wraz z pomieszkaniem, nadający się także do każdego innego interesu natychmiast na sprzedaż przy ul. Szkolnej [4463

2 konie

robocze

na sprzedaż [4487

Wittig,

spedytor

Tuszewska Grobla 36

Kilka fur [4504

potłuczonej cegły

w większych i mniejsz. kawałkach, drzwiczki do piecy kaflowych, rur ściekowych itp. sprzeda tanio ul. Chełmińska 93

Posady

Dzielnych

czeladników stolarskich

do polerowania i bejcowania mebli klubowych na stałą pracę i wysoką płacę poszuk. zaraz

POLAKOWSKI,

fabr. mebli Grudziądz 3 Maja 28/29. [4491

UCZNIA

syna uczciwych rodz. poszukuje zakład fryzjerski Plac 23-go Stycznia nr. 25—26. [4500

Biurowy

rutynowany Pomorzanin, żonaty poszukuje natychmiast zatrudnienia w biurze adwokack. lub w innej instytucji. Pracował kilkanaście lat w biurach adwokackich biegły w pisaniu korespondencji polsk. i niemieck. Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 3616.

Dziewczyna

z dobremi poleceniami do ogólnej pracy domowej potrzebna zaraz. — Wysokie wynagrodzenie według umowy. [4453

Giątkowska,

Nowawies 74.

Kupna

Kupię

lokomobilę

Wolfa ostatecznie Lanza palenisko na torf, o sile 18—30 koni, oraz urządzenie 1. gatrowe i gonciarkę w dobrym tanie [3628

Walenty Surma

Sowliny p Limanowa

Małopolska.

Każdą ilość

ZAJĘCY

żywy i bity [3631

drób, skórki

do dziczyzny, kupuje stale

Goetz, Wąbrzeźno

Pomorze Telefon 174

Hurtowny handel dziczyzny, drobiu i jaj.

Zguby

ZGUBIONO

papiery wojskowe

w Grudziądzu na nazwisko Edmuud Tkaczyk. Uprasza się o zwrot pod powyższym adresem. Forteczna 14. (4548

ZGUBIONO [4495

legitymację szkolną P. Sz. B. M. oraz zameldowanie policyjne w Grudziądzu wydane na nazwisko Stanisława Pańczyka. Uprasza się o zwrot takowych do Państw. Szk. Bud. wzez.

Zaginął 4490

pies

żołty wilk.

Odprowadzić za nagrodą **Skład ubran.** Toruńska nr. 23.



Wielka

wyprzedaż resztek

W razie gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtanszem źródłem jest

„Warszawska Konkurencja"

dowodem czego świadczą tysiące listów, napływających z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość naszych towarów.

Resztki na ubrania i kostjumy

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie lub pokrycia bekiesz lub futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości, we wszystkich kolorach, czysto wełniane.

Ze sztuki było u nas sprzedawane:

	dawniej za 3 metry	obecnie za 3 metry
gatunek 1.	24,000 mk.	14,500 mk.
„ 2.	36,000 „	24,000 „
„ 3.	45,000 „	30,000 „
„ 4.	69 000 „	42,000 „
„ 5.	78,000 „	57,000 „
„ 6.	81,000 „	69 000 „

Na żądanie klijenta dodajemy pelen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mk. 11,700. wyższy gat. mk. 13,500 i najwyższy gat. 15.000.

Resztki na palta jesienne i zimowe.

Gat. 1. 39,000 mk. . . . . gat. 2. 51.000 mk.
„ 3. 66,000 mk. . . . . „ 4. 72,000 mk.

Resztki na palta są to materjały na palta męskie lub damskie jesienne lub też zimowe. Ulster i Velour we wszystkich kolorach, po lewej stronie zastępują podszewkę kraty.

Resztki na kupony spodniowe,

czysto wełniane czarne tło w białe paseczki do ubrań wizytow. po 14,000 mk
czysto kamgarnowe . . . . . po 27.000 i 34,000 „
Podszewki do spodni . . . . . po 2500 i 3500 „

Polecamy na czarne lub granatowe ubranie Bostony po starych cenach:

Boston 1. 11.500 mk. za metr — Boston 2. 15,500 mk. za metr.
„ 3. 18,400 „ „ „ — „ 4. 24,500 „ „ „
„ 5. 29 000 „ „ „ — „ 6. 33 500 „ „ „

Materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki różne kolory po 6800 i 7200 za metr.

Materjały damskie.

Materjał „Jork" czysto wełniany na suknie we wszystkich kolorach, nadający się na eleganckie szykowne suknie po 12,500 mk. za metr. Szewioty damskie najlepszego wyrobu podwójnej szerok. we wszystkich kolorach po 4800 mk za metr, wyższy gat. 5500 mk. za metr.

Materjał „Trykotina", jedwabna, 130 cm. szerok. we wszystkich najmodniejszych kolorach:

Odcinek na całą bluzkę . . . . . 15,500 mk.
„ „ „ suknię . . . . . 28.000 „

Materjał „Garbardina" we wszystkich kolorach specjalnie na kostjumy po 19.000 mk. za metr. Sztuczki na całe spódniczki gładkie lub w krateczkę albo paski po 7800 mk. Sztuczki na bluski po 4500 i 5500 mk.

Materjał „Zamsze" na damskie jesionki lub płaszcze zimowe we wszystkich kolorach po 24,500, 28,000 i 39,500 mk. za metr.

Materjał „Plusz" angielski gładki bardzo efektowny i trwały na dziesiątki lat po 37,000 za metr. (Na płaszcz potrzeba 3 i pół metra.)

UWAGA! Przy zamówieniach na resztki prosimy załączyć w liście przy zamówieniu następujący wycinek:

Kupon na kupno resztek w Warszawskim Składzie Fabrycznym „Warszawskiej Konkurencji"

Warszawa, Zielna 51 (róg Królewskiej)

Czytelnik „Głosu Pomorskiego" Imię i nazwisko . . . . poczta . . . . . wieś . . . . .
nr. domu . . . . . powiat . . . . . ziemia . . . . .

Zamówienia wysyłamy pocztą za pobraniem (zaliczenie), płaci się przy odbiorze. Opakowanie na rachunek zamawiającego 1500 mk.

Zamówienia prosimy adresować bezpośrednio: (3612)

Do Warszawskiego Składu Fabrycznego

„Warszawska Konkurencja"

Sp. z ogr. por.

Warszawa, Zielna 51 (róg Królewskiej), **Telef. 175, 91.**

Bank Powiatowy

Tel. 981. ***Grudziądz*** *Tel. 981.*

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3498

Różne

Strojenie fortepianów i reparacje

3632

wykonuje fachowo i po cenach umiarkowanych

Franke, Toruńska 35, II.

Wydaję

BIELIZNĘ

poza domem do szycia.

Kownacka

Kalinkowa 3. (4871

Otto Walker

Jubiler ze Szwajcarji.

Grudziądz, Józefa Wybickiego 17/19

Pracownia dzieł artystyczn. oraz wszelkich wyrobów nowoczesnych. Warsztat reparacyjny i rytowniczy. [2006a

Zakład otwarty od godz. 10—1 i 3—6

2 panów poszukuje

całkowitego utrzymania

bez mieszkania. — Łaskawe zgłoszenia upraszamy pod nr. 3633 do Głosu Pom. nadesłać.

Poszukuję od 1. 12.

uczniów na pensję

Wojtaszewski (4473

Lipowa 17.

Poszukuję

pożyczki

długo terminowej odrodzenia płacę pełne pieniądze. Of. do Gł. Pom. pod nr. 4492